

redaktora "Manchester Guardian", iż nawet po ko-
 niecu swej kariery stale spotykał laików, którzy
 go puszczali, w jaki sposób należałoby kierować
 piórem. To samo dotyczy radia. Minister stara się
 być jaknajbardziej powściągliwym w używaniu swych
 pełnomocnictw. BBC. podlega min. propagandy zarówno
 ze względów organizacyjnych, jak i z tego powodu,
 że pobiera środki finansowe na podstawie uchwał
 parlamentu. Minister jest jednak przeciwny temu,
 by serwis wiadomości, czy też odczytów był przez
 ministerstwo wprost dyktowany. Wynosiłoby to
 wśród publiczności ang. jedynie nieufność w stosun-
 ku do serwisu. Tylko, o ile chodzi o serwisy dla
 Europy, nadawane w 27 językach, rząd przyjmuje
 absolutną odpowiedzialność za całość ich treści.
 Ponadto ministerstwo wystrzega się jakichkolwiek
 monopolistycznych tendencji w stosunku do radia,
 przyczem należy pamiętać, iż korzysta z usług
 kierowników radia, działających w charakterze do-
 radców fachowych. O ile chodzi o serwis europ.,
 to jest on tak skuteczany, że nie minie żadna
 ważniejsza wiadomość, by nie została w ciągu 3-ech
 godzin wsządnę rozgłoszona. W Niemczech zaś sa-
 mych, gdzie 1.500.000 ludzi słucha radia ang.
 żadna tego rodzaju wiadomość nie da się skutecznie
 ukryć, niż przez tydzień. Najlepsze świadectwo zło-
 żył bawiarz obecnie we Francji socjalista franc.
 prof. André Philippe, obecnie minister spraw wewn.
 w radzie narod. de Gaulle'a, który oświadczył, iż
 jeśli istnieje obecnie opozycja we Francji, to
 jest w ławie opozycji zasługa BBC., którego wpływy
 są olbrzymie, możliwie największe ze wszystkich.
 Jakże znają dzieła propagandy. Alketrzy skłonni
 są lekceważyć znaczenie tej propagandy, ale napewno
 nie lekceważą jej Niemcy. Jeśli chodzi o słuchaczy,
 to zasięg BBC. jest tam jeszcze większy niż w Niem-
 czech. 500 podziemnych organów pras., wychodzących
 w Europie okup., zależy wyłącznie od serwisu BBC.
 Jeśli chodzi o moje osobiste zdanie, to sąsiedzi
 jedynie, że BBC. jest nieraz może zbyt barbarzane